

Kingsajz

Tomasz Karasiński

Kiedy kilka lat temu Pro-Ject wprowadził akcesoria do gramofonów, chyba nikt się nie spodziewał, że niedługo powstanie cała seria pudełeczek o różnym zastosowaniu. Zaczęło się od phono stage'a, regulatora obrotów i wzmacniacza słuchawkowego. Wtedy „boksy” miały przednie ścianki z błyszczącego akrylu i nawet nie występowały w katalogu jako oddzielna grupa produktów. Wrzucono je do jednego worka z poziomnicami i szczotkami do płyt winylowych. Teraz jest tego znacznie więcej.

W katalogu znajdziemy aż 21 produktów z serii Box. Przekaz jest prosty: cokolwiek chcielibyście dodać do swojego systemu hi-fi, mamy dla was odpowiednie pudełeczko.

Różnorodność widać na przykładzie zestawu dostarczonego do recenzji. Mamy tu wzmacniacz zintegrowany, przedwzmacniacz, dwa monobloki, kartę dźwiękową na USB, tuner, zasilacz i przełącznik wejść. Wszystko w obudowach 3,8/10,3/14,1 cm. Komplet zajmuje na stoliku mniej miejsca niż spory wzmacniacz.

W serii Box Design brakuje tylko odtwarzacza CD. Z oczywistej przyczyny: płyta CD położona na takim urządzeniu zakrywa je w całości. Jeżeli więc chcemy zbudować pełny zestaw grający w oparciu o maleństwa Pro-Jecta, jesteśmy skazani na inne źródła.

USB Box

Najciekawszy wydaje się USB Box – zewnętrzna karta dźwiękowa. To minimalizm w czystej postaci. Front jest zupełnie pusty, a z tyłu zobaczymy tylko złącze USB i stereofoniczne wyjście liniowe RCA. Początkowo szukałem w pudełku zasilacza, ale USB Box zadowala się prądem z komputerowego kabla. Podłączenie i konfiguracja to kaszka z mlekiem; nawet dla kogoś, kto z komputerami jest na bakier. W pudełku znajdziemy małą płytę ze sterownikami i – moim zdaniem – najlepszym programem do odtwarzania muzyki – Foobarem 2000. Wystarczy przestawić urządzenie audio z dotychczas używanej karty na USB Boxa i już możemy grać.

Teoretycznie USB Box może być nawet lepszy od karty dźwiękowej zainstalowanej w komputerze. Odpadają bowiem zakłócenia, które zwykle przenoszą się z innych podzespołów peceta. Sprawdźmy, jak wypadnie porównanie Pro-Jecta z wewnętrzną kartą Esi Juli@.

Dock Box

Wielu producentów audiofilskiego sprzętu oferuje dziś stacje dokujące do iPoda. Krell, Wadia, ostatnio nawet Manley wypuścił Stingraya iTube, czyli skrzyżowanie integry ze stacją dokującą. Każdy chce sięgnąć po swój kawałek tortu i zaistnieć na rynku akcesoriów do najpopularniejszego odtwarzacza przenośnego na świecie. Ale jest też inne wytłumaczenie – iPod jest znośnym źródłem. Tak w sensie możliwości, jak i jakości brzmienia.

Dock Box to stacja dokująca dla audiofila, który przekonał się na własne uszy, że z iPoda można wydobyć dobry dźwięk. Ma metalową obudowę, do której można przykręcić dodatkowo podstawkę dla większych

iPodów. Z tyłu znajdziemy gniazdo zasilacza (wtyczkowy na 16 V), S-video, USB i wyjście liniowe w postaci pary gniazd RCA. Stacja pełni również funkcję ładowarki, a po podłączeniu jej do komputera zyskujemy dostęp do zawartości iPoda. Możemy też nagrywać nowe albumy.

Najlepszy jest jednak pilot, dołączany w standardzie. Zasilany płaską baterią, więc bardzo cienki i lekki. Oczywiście pojawia się inne ograniczenie – z większej odległości niewiele widać na wyświetlaczu iPoda – ale i tak wygodniej, niż gdyby trzeba było za każdym razem wstawać.

Tuner Box

Trzecie źródło to tuner radiowy. Wyposażono go w niewielki, ale czytelny wyświetlacz i wielofunkcyjne pokrętło. W redakcji chwilę się zastanawialiśmy, jak włączyć to pudełeczko. Próbowaliśmy z triggerem, ale rozwiązanie okazało się prostsze – pokrętło trzeba wcisnąć. Później już obsługa staje się prosta.

Stacje można wyszukiwać automatycznie i ręcznie, a osiem z nich – zapamiętać. W zestawie znajdziemy antenę, czyli kawałek drucika z końcówką. U mnie to wystarczyło, żeby czysto odbierać kilkadziesiąt rozgłośni.

W tym momencie wspomnę o zasilaczach. Do każdego „boksa”, poza kartą na USB, dołączono zasilacz wtyczkowy. Podłączając tak rozbudowany system, należy uważać, żeby nie pomieszać przewodów. Mamy bowiem dwa rodzaje zasilaczy. Dla źródeł napięcie 16 V; bardziej prądożerne urządzenia potrzebują większych zasilaczy 20-woltowych, przypominających te do laptopów. Przy takiej węży nie sposób uniknąć płataniny kabli. Jest jednak jedno urządzenie, które pomoże nam to wszystko uporządkować i zwolnić kilka gniazdek w listwie sieciowej.

Power Box II

Power Box II to po prostu rozgałęziacz, dzięki któremu zamiast czterech zasilaczy wtyczkowych możemy używać jednego. Z tyłu mamy jedno wejście i cztery wyjścia. Dołączonymi przewodami możemy doprowadzić prąd do czterech urządzeń, a dzięki przyciskom na przedniej ścianie – włączać i wyłączać wybrane klocki. Zasilacza nie musimy nawet stawiać z resztą systemu. Kable są na tyle długie, że spokojnie może wylądować gdzieś w kącie.

Jest tylko jeden szkopuł. Wszystkie wyjścia mają napięcie 16 V, czyli nadają się do źródeł. Wzmacniacza i końcówek mocy Power Boxem nie zasilimy. Szkoda. Można było zbudować zasilacz, do którego wchodziłby kabel sieciowy z wtykiem IEC, a z tyłu mielibyśmy, na przykład,



Wieża z małych pudełeczek. Zabawne dziwactwo czy poważny sprzęt?

trzy gniazda 16 V dla źródeł i dwa 20 V dla integracji albo dwóch monobloków. Znacznie by to ułatwiło sprawę. Na pewno potrzebna by była większa obudowa, ale przecież można wziąć taką, jak w dużych „boksach” – na przykład słuchawkowym Head Boksie SE II.

Stereo Box

Stacja dokująca, tuner czy karta dźwiękowa w małym pudełeczku – to rozumiem. Ale żeby wzmacniacz? Niecodzienne zjawisko.

Z tyłu mamy dwa wejścia liniowe, dobrej jakości gniazda głośnikowe, do których teoretycznie można podłączyć dowolny rodzaj końcówek (z widelkami i gołymi kablami trzeba uważać; najlepszą

80 %. Pasma przenoszenia: 20 Hz – 20 kHz (+/-0,2 dB). Zniekształcenia: 0,05 % przy 10 W. Sygnał/szum: powyżej 100 dB. Na papierze to poważna maszyna. Ale kiedy trzymamy w dłoni pudełeczko ważące 720 g, zaczynamy się zastanawiać, czy podłączenie do niego średniej wielkości kolumn podłogowych jest dobrym pomysłem. Nie powiem, miałem pewne obawy.

Amp Box Mono

Skoro tak, to może sięgnąć po końcówkę mocy? Albo lepiej – dwa monobloki. Seria Box Design potrafi zadziwić. Amp Box Mono dysponuje mocą 28 W/8 Ω i 40 W/4 Ω. Z tyłu umieszczono dwa gniazda RCA (wejście i przelotkę „bypass”), gniazdo za-

silające (20 V) wejście i wyjście wyzwalacza oraz terminale głośnikowe – takie same, jak w integrze, ale szerzej rozstawione, dzięki czemu spokojnie możemy podłączyć widelki czy gołe druty.

Z przodu mamy tylko włącznik i niebieską diodę. Masa bez zasilacza: 670 g.

Pre-Box

Do monobloków trzeba podłączyć przedwzmacniacz. Pre-Boxa wyposażono w dwa wejścia i jedno wyjście RCA. Oprócz nich na zapleczu znalazło się gniazdo zasilające i dwa wyzwalacze. Front okupują dwa przyciski, dwie diody (jedna sygnalizuje aktywność urządzenia, druga zmienia kolor w zależności od wybranego wejścia), czujnik podczerwieni i potencjometr. W pudełku znajdziemy pilot i wtyczkowy zasilacz 16 V.

Switch Box

Dla tych, którzy mają w systemie więcej źródeł, Pro-Ject przygotował Switch Boxa. To przełącznik wejść, który pozwoli podłączyć do systemu dodatkowe urządzenia. Sęk w tym, że na tylnej ścianie, zamiast gniazd RCA, zamontowano 3,5-mm „jacki”. Można w takiej sytuacji kupić odpowiedni kabel lub przejściówkę (w ofercie Pro-Jecta znajdziemy interkonekty typu RCA-jack). Jeśli chcemy podłączyć źródło z jackiem, na przykład laptop lub przenośny odtwarzacz, to w ogóle nie ma problemu.

Tak czy inaczej, uważam, że Switch Box nie jest do końca przemyślany i idea rozszerzania funkcjonalności na nim się nie skończy. Niewykluczone, że niedługo w katalogu zobaczymy na przykład większe wersje Stereo Boxa i Pre Boxa, a wtedy Switch Box stanie się zwyczajnie niepotrzebny.



opcją pozostają banany), gniazdo zasilające i wyjście wyzwalacza. Z przodu umieszczono przycisk, który pełni rolę włącznika i selektora wejść, dwukolorową diodę, pokrętło głośności i odbiornik podczerwieni. Integre wyposażono w zdalne sterowanie (a jakże!) w postaci cieniutkiego pilota na płaską baterię.

W pierwszej chwili tylko się uśmiechałem. Ale zaraz zdałem sobie sprawę, że Stereo Boxa mogę wpiąć w miejsce swojego wzmacniacza i nie będzie żadnych niewykorzystanych kabli. Dwa źródła, pojedyncze przewody głośnikowe z wtykami bananowymi... Tylko zasilanie jest inne.

Drugie zaskoczenie przyszło, gdy zapoznałem się z danymi technicznymi. Sądziłem, że z takiego pudełeczka uda się wydobyć najwyżej 8-10 W na kanał. Ale Stereo Box oddaje 20 W/8 Ω i 30 W/4 Ω. To dlatego, że wykorzystano w nim technikę PWM (Pulse With Modulation). Sygnał wyjściowy jest tutaj generowany przez ogromną liczbę krótkich impulsów – dodatnich i ujemnych. W rezultacie otrzymujemy sprawność na poziomie

Design Box to kiepski pomysł. Za to płaskie piloty – świetny.

Gniazda jakoś się pomieścily.



Design Box

To już nie urządzenie elektroniczne, lecz praktyczny (zdawałoby się) dodatek. Skoro już tyle klocków pojawiło się w katalogu, ktoś wpadł na pomysł, żeby stworzyć ramkę, w której można je zamontować, tworząc w ten sposób jedno większe pudełko na cały system. Pewnie byłoby to dobre rozwiązanie, gdyby urządzenia montowało się jak sprzęt studyjny w racku. Albo jeszcze lepiej – gdyby wyposażono je w małe prowadnice, które mocowałyby się do „boksów”, a następnie wsuwały w większą ramkę. W ten sposób mam teraz zamontowany CD-Rom i dyski w nowej obudowie komputera (Antec P183). Ale Design Box nic podobnego nie oferuje. To zwykła, drewniana ramka pozbawiona jakiegokolwiek systemu mocowania. Testowany egzemplarz polakierowano na czarno, od wewnątrz zresztą dość niedbale. Po co wsadzać urządzenia do pudełka, w którym wciąż nie trzymają się kupy? Bez sensu.

Wrażenia odstuchowe Stereo Box

Jako pierwszy do odstuchu trafił wzmacniacz. Chyba z ciekawości, jak takie małeństwo może zagrać ze średniej wielkości kolumnami.

Pierwsza próba – głośność i dynamika. Bez problemu. Z małym Pro-Jectem można uzyskać taki poziom głośności, jak z niejednym pełnowymiarowym wzmacniaczem. Więcej – potencjometru nie udało się przekreślić dalej niż na godzinę 14. Do połowy skali dojechałem spokojnie, ale w okolicach 13-14 zaczynał się jazgot. Nie, żeby wzmacniacz nie dawał sobie ra-

dy. Dźwięk pozostawał prawidłowy, ale moje uszy zaczynały protestować.

Mocy mamy więc pod dostatkiem. A co z jakością dźwięku? W porządku. Średnica brzmi naturalnie, z lekkim przyciemnieniem i zagęszczeniem, a do wysokich tonów nie sposób zgłosić poważniejszych zastrzeżeń. Są szczegółowe, ale bez popadania w rozjaśnienie. Basu jest nawet odrobinę za dużo. Jeśli chodzi o głębię, nie ma się czego wstydzić, ale można by popracować nad kontrolą. Nie jest całkowicie bezkształtny. Po prostu, mógłby się lepiej wyrabiać na zakrętach.

Ogólne wrażenie jest pozytywne. Stereo Box oferuje dźwięk, którego nie powstydziliby się większe i nawet nieco droższe piecyki. Daje do myślenia. Z początku traktowałem go jak zabawkę, ciekawostkę. Ale to dobry i praktyczny wzmacniacz. Mamy dwa wyjścia, porząd-

ne terminale głośnikowe, pilot i wolną półkę na stoliku, a do tego brzmienie bez poważniejszych minusów. A jeśli tak gra integra, to co zaoferuje przedwzmacniacz z monoblokami?

Pre Box/Mono Box

Dźwięk Pre Box z Mono Boxami jest podobny do integry, ale bardziej wyrafinowany. To jest poziom porządnego wzmacniacza z segmentu 2000-4000 zł. W końcu prawie tyle ten komplet kosztuje. Ale jednak patrząc na małe pudełeczka, aż się nie chce wierzyć, że wydobyto z nich tak dobry dźwięk. W stosunku do integry poprawiły się: kontrola basu, stereofonia i czytelność dźwięku. Średnica nie nosiła już znamion przyciemnienia. W górze pasma można się było doszukać większej ilości detali, choć całość wciąż pozostawała daleka od wyostrzenia. Dzie-

W ofercie Pro-Jecta znajdziemy krótkie łączówki Connect It.



Nic dziwnego, że w serii Box Design nie ma odtwarzacza CD.



lony zestaw jest bardziej konkretny, ale równie sympatyczny co integra.

A moc? W tej dziedzinie właściwie nie dokonała się rewolucja, bo jeśli integra wywołała drżenie szklanek w kuchni, to czego więcej można sobie życzyć? Ale prócz osiągniętych poziomów głośności jest jeszcze coś – mikrodynamiczność i rezerwa mocy, którą słyhać nie w całym natłoku dźwięków, ale właśnie w każdym z osobna. Tutaj pojedyncze dźwięki miały w sobie więcej życia, dzięki czemu całość można było odebrać jako bardziej energiczną.

No i przestrzeń. Integra w tej dziedzinie wypadła poprawnie, ale dzielony zestaw buduje większą scenę i potrafi odwzorować akustykę nagrania. Tutaj dokonał się znaczny postęp.

USB Box

Zewnętrzna karta dźwiękowa, na dodatek od firmy zajmującej się produkcją gramofonów i audiofilskich gadżetów?

jak wypadnie w porównaniu z Esi Julią? Pomyślałem, że gdyby grało dobrze, system złożony z USB Boxa i zintegrowanego Stereo Boxa byłby znakomity jako „druga wieża” – do sypialni, gabinetu czy pokoju gościnnego – na przykład do łazienki. Ale niestety, dźwięk nie spełnił moich oczekiwań. Był co najwyżej poprawny, jak na kartę dźwiękową. Juli@ pobiła Pro-Jecta we wszystkich aspektach. Sekoda, bo USB Box mógł być najlepszym modelem w firmowej wieżycze.

Tuner Box

Tuner ocenić mi o tyle trudno, że nie posiadam własnego. Nie mogę więc przeprowadzić bezpośredniego porównania. Kilka epizodów z różnymi radiami zawsze kończyło się tak samo: po tygodniu przemasowania stacji przestawałem słuchać. Kompresowany sygnał z większości rozgłośni jest chyba gorszy od kiepskiej empetrójki. Nie wspominając o tym, że coraz więcej stacji puszcza w kółko to samo.

Na kilka dni przed testem pudełeczek Pro-Jecta odesłałem do redakcji system T+A z multimedialnym odtwarzaczem wyposażonym w tuner. Mogę stwierdzić, że małe Pro-Ject oferuje zbliżoną jakość dźwięku. Na pewno nie ma się czego wstydzić. Zestawiony z maszynami Magnum Dynalab pewnie by poległ, ale trzeba pamiętać, że kosztuje tylko 590 zł.

Dock Box

Stacja dokująca brzmi bardzo dobrze. Wiem, że empetrójki nagrane na iPodzie nie są szczytem marzeń audiofila. Osobiście kibicuję serwerom odtwarzającym formaty bezstratne, jak FLAC, ale nawet Dock Box z podłączonym iPodem Nano grał dobrze. Żaden z aspektów prezentacji nie budził negatywnych odczuć. Bas się nie rozlewał, średnica nie wyschła i w ogóle nie zauważyłem niedoskonałości przypisywanych zwykle słabym odtwarzaczom MP3. Dźwięk pozostawał naturalny i dynamiczny, a kolumnom chciało się nawet zbudować scenę stereo.

Wyszło na to, że Dock Box to najlepiej grające źródło w tym teście. Aby się upewnić, podłączyłem wszystkie trzy do swojego systemu odniesienia i obserwacje się potwierdziły. USB Box gra po prostu słabo, a Tuner Box cierpi dlatego, że stacje radiowe nadają tak, że po kilkudziesięciu minutach zaczyna boleć głowa. To akurat nie jest wina tunera, ale werdykt jest taki, że najlepiej słuchało mi się Dock Boxa.

Podsumowanie

Małe Pro-Jecty kuszą. Każdy, kto poświęci trochę czasu na odsłuch, przeżycie patrzeć na nie z góry. Dla tych, którym spodoba się cały system, pewnym

problemem będą zasilacze, a Power Box tylko częściowo ratuje sytuację. Z funkcjonalnego punktu widzenia najlepiej byłoby, gdyby każde urządzenie miało zasilacz w środku (choćby nawet obudowa miała być większa) i gniazdo sieciowe IEC lub EU (ósemka) z przelotką. Wtedy całość można by podłączyć do jednego gniazdka w ścianie.

W odsłuchu rozczarowała jedynie karta USB Box. Pozostałe urządzenia wypadły powyżej oczekiwań. Na uznanie zasługują wzmacniacze i stacja dokująca. Gdybyśmy przyznawali nagrody „zaskoczenie roku”, Stereo Box znalazłby się w czołówce.

Pro-Ject Box Design

Dystrybucja:	Voice
Cena:	
Amp Box Mono:	890 zł
Pre Box:	890 zł
Tuner Box:	590 zł
Dock Box:	400 zł
Switch Box:	490 zł
USB Box:	390 zł
Power Box II:	535 zł
Stereo Box:	1490 zł

Dane techniczne

Amp Box Mono

Moc:	28 W/8 Ω, 40 W/4 Ω
Pasma przenoszenia:	5Hz – 20kHz (+0,-0,5dB)
Wymiary (w/s/g):	3,8/10,3/14,1 cm
Masa:	670 g

Pre Box

Pasma przenoszenia:	20 Hz – 20 kHz (+/-0,2dB)
Zniekształcenia:	0,001%
Zdalne sterowanie:	+
Wymiary (w/s/g):	3,8/10,3/14,1 cm
Masa:	630 g

Tuner Box

Zakres pasma FM:	87,5 - 108,5 MHz
Ilość stacji w pamięci:	8
Pasma przenoszenia:	20 Hz – 20 kHz (+/- 1dB)
Wymiary (w/s/g):	3,8/10,3/14,1 cm
Masa:	565 g

Dock Box

Pasma przenoszenia:	20 Hz – 20 kHz
Zdalne sterowanie:	+
Wymiary (w/s/g):	3,8/10,3/14,1 cm
Masa:	585 g

Switch Box

Wejścia:	1 para RCA, 3 x 3,5mm jack
Wyjścia:	1 para RCA, 1 x 3,5mm jack
Wymiary (w/s/g):	3,8/10,3/12 cm
Masa:	560 g

USB Box

Przetwornik:	16-bitowy Delta-Sigma
Systemy operacyjne:	Windows, MacOS, Linux
Wymiary (w/s/g):	3,8/10,3/14,1 cm
Masa:	540 g

Power Box II

Gniazda zasilające:	4 x 16V
Wymiary (w/s/g):	3,8/10,3/10,3 cm
Masa:	545 g

Stereo Box

Moc:	2 x 20 W/8 Ω, 2 x 30 W/4 Ω
Pasma przenoszenia:	20 Hz – 20 kHz (+/-0,2dB)
Wejścia liniowe:	2
Zdalne sterowanie:	+
Wymiary (w/s/g):	3,8/10,3/14,1 cm
Masa:	720 g